

O młodym rybaku i małej syrence

(Tłumaczenie z języka angielskiego fragmentu książki Oskara Wilda „*The Fisherman and His Soul*”)

Pewnego wieczoru młody rybak poszedł nad morze i zarzucił swoją sieć. Wiatr wiał od lądu i nie złowił niczego. Pogoda nie sprzyjała łowieniu, bo ostry wiatr wzburzył morskie fale.

Dopiero kiedy wiatr zawiał w kierunku brzegu, ryby napłynęły do jego sieci. Zabrał je na targ i sprzedał.

Tak więc młody rybak chodził co wieczór nad morze by łowić ryby.

Pewnego razu sieć była tak ciężka, że mógł ją ledwo wciągnąć do łodzi. Zaśmiał się i pomyślał: „Z pewnością wyłowilem wszystkie ryby z morza”.

Pociągnął liny tak mocno, aż żyły wystąpiły mu na rękach.

Ciągnął i ciągnął, aż sieć ukazała się na powierzchni wody. Ale nie były to bynajmniej ryby, jak przypuszczał, ale głęboko uśpiona mała syrenka.

Miała ona złote włosy, a ciało tak jasne jak kość słoniowa, zaś ogon był w kolorze srebra i perły. Uszy miała podobne do muszli morskich, usta czerwone jak morskie korale. Była tak piękna, że kiedy młody rybak ją zobaczył, tak się nią zachwycił, że przyciągnął sieć bliżej siebie i klasnął w dłonie. Kiedy ją dotknął, wydała okrzyk i obudziła się, popatrzyła z przerażeniem i chciała uciekać, lecz trzymał ją mocno i nie pozwolił jej odejść. Ona widząc, że nie może uciec, zaczęła płakać i powiedziała:” Puść mnie, błagam; jestem jedyną córką Króla, a mój ojciec jest stary i samotny.”

Rybak odpowiedział:” Nie wypuszczę cię, dopóki mi nie obiecasz, że wrócisz i będziesz śpiewać mi kiedykolwiek cię wezwę. Ryby lubią śpiew syren, w ten sposób moje sieci będą pełne.”

- Czy na pewno dotrzymasz obietnicy, jeśli ci to przyrzeknę?”- zapytała.

-,Oczywiście”- odparł rybak.

Na co syrenka potwierdziła obietnicę, rybak zaś zwolnił uścisk, a ona odpłynęła i zanurzyła się głęboko pod wodę.

I tak każdego wieczoru młody rybak przychodził nad morze, przywoływał syrenkę, a ona wynurzała się z wody i śpiewała. Dokoła niej płynęły delfiny i krążyły mewy.

A ona śpiewała istotnie bardzo pięknie. Śpiewała o pałacu króla, pałacu z bursztynu, o dachu z czystego szmaragdu i chodnikach z jasnych pereł. O morskich ogrodach, gdzie rosną korale, a ryby fruwać dokoła jak ptaki. O dużych wielorybach, które przyplývają tam z mórz północnych, o syrenach, które opowiadają podróżującym kupcom tak wspaniałe rzeczy, że muszą oni zatykać uszy woskiem, by ich nie słyszeć, wpadają do wody i toną.

I kiedy tak śpiewała, wszystkie ryby wypływały z głębin morza, by jej słuchać, a młody rybak mógł zarzucać sieci i je łowić. A kiedy już nappełnił łódź, syrenka odpływała, uśmiechając się do niego.

Codziennie głos syrenki wydawał się coraz słodszy jego uszom, tak słodki, że zapominał on o swoich sieciach i rybactwie. A ryby napływały całymi ławicami, ale on nie dbał o to więcej. Siedział beczynn timer w łodzi i słuchał, słuchał, słuchał...Aż mgły morskie zebrały się wokół i twarz księżycy przybrała srebrną barwę.

Pewnego razu zawołał ją i powiedział:” Mała Syrenko, mała Syrenko, kocham cię, weź mnie za męża!”

Ale mała syrenka potrząsnęła przecząco głową i powiedziała:” Ty jesteś człowiekiem, a mieszkańcy morza nie mogą zaślubiać ludzi.”

I spoglądając ze smutkiem na młodego rybaka odpłynęła, zanurzając się w głębinę morską. Na zawsze.